

NSZZ

**Solidarność****PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Nr 19/2007 (15.X.2007)

**Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi****A P E L****o udział w wyborach parlamentarnych  
i głosowanie na *Prawo i Sprawiedliwość* !**

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” apeluje do członków i sympatyków Solidarności oraz ich rodzin, o liczne wzięcie udziału w nadchodzących wyborach parlamentarnych i głosowanie na ugrupowanie polityczne, które deklaruje największe zrozumienie dla istotnych problemów społecznych, o których głośno mówi „Solidarność”.

Przed nami stoi wyjątkowo istotny wybór – czy opowiemy się za polityką prospołeczną, proponowaną przez *Prawo i Sprawiedliwość*, czy liberalną - wdrażaną kosztem ludzi pracy, czy też damy się nabrać na SLD-owskie, obłudne, mocno skompromitowane przez to środowisko slogany o sprawiedliwości społecznej i praworządności (ale dla swoich).

Jako Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” zauważamy realne niebezpieczeństwo wprowadzenia w życie głoszonej przez Platformę Obywatelską polityki liberalnej – mówiącej m.in. o ograniczaniu praw pracowniczych oraz dalszej prywatyzacji spółek skarbu państwa, w tym o sprzedaży KGHM „Polska Miedź” S.A.

Od nas – wyborców – zależy jaka wizja Polski zwycięży i czy lansowane, bardzo niebezpieczne dla załóg KGHM pomysły dalszej prywatyzacji „Polskiej Miedzi” - poprzez sprzedaż akcji lub tzw. „pakiet menedżerski” – zostaną wprowadzone w życie.

**APELUJEMY O KORZYSTANIE Z WYWALCZONYCH  
PRAW OBYWATELSKICH  
I WZIĘCIE UDZIAŁU W WYBORACH !!!**

PRZEWODNICZĄCY

Przewodniczący: Stanisław Mijała  
Pełniący: Bogdan Nuciński

Stanisław Mijała

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”  
przy ZUW URBEX Spółka z o.o.  
PRZEWODNICZĄCY  
Stanisław MijałaKOMISJA ZAKŁADOWA  
KGHM „POLSKA MIEDŹ” S.A.  
Lublin

Bogdan Nuciński

Przewodniczący Komisji Zakładowej  
NSZZ „Solidarność” przy ZUW „Polska Miedź” S.A.  
Lublin

Bogdan Nuciński

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
KOMISJA MIEDZYZAKŁADOWA  
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.  
Lublin  
PRZEWODNICZĄCY  
Bogdan NucińskiNSZZ „Solidarność”  
KOMISJA ZAKŁADOWA  
KGHM Polska Miedź S.A.  
Dział Zakładowy Współpraca Rud  
Miedzi  
PRZEWODNICZĄCY  
Bogdan NucińskiSEKCYJA GÓRNICWA I ENERGETYKI  
NSZZSekcja: Górnictwa i Energetyki  
PRZEWODNICZĄCY  
Józef Fyzyczny

## „Polska Przyjazna Pracownikom” – odpowiedź Premiera

W związku z oświadczeniem SKGRM NSZZ „Solidarność” dotyczącym wyborów do parlamentu w dniu 21.10 br. pragniemy przedstawić naszym czytelnikom odpowiedź Premiera RP na podjęcie dialogu w ramach akcji „Polska Przyjazna Pracownikom”. Przypomnijmy, że w ramach prowadzonej akcji, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przekazała na ręce prezydenta RP, premiera, wszystkich klubów parlamentarnych i liderów ugrupowań aspirujących do sprawowania rządów w Polsce, materiały z programem zmierzającym do poprawy sytuacji polskich pracowników. Przekazanie deklaracji programowej wiąże się z zaproszeniem do dyskusji oraz jest propozycją włączenia postulatów Związku przez partie polityczne do swoich programów wyborczych. Zaproszenie do dyskusji na tematy związane z akcją informacyjną stało się jednocześnie swoistym testem dla polityków, dającym odpowiedź, jak ważne dla nich są sprawy pracownicze. **Na apel „Solidarności” jako pierwszy i jak do tej pory jedyny, odpowiedział Premier Jarosław Kaczyński.** Jego list przesłany w dniu 03.10 br na ręce przewodniczącego Komisji Krajowej Janusza Śniadka, w całości, drukujemy poniżej:

### Szanowny Panie Przewodniczący

*dziękuję za rozpoczęcie przez NSZZ „Solidarność” kampanii „Polska przyjazna pracownikom”. Pragnę Pana i wszystkich członków Związku zapewnić, że Wasza kampania jest zgodna z założeniami programu Solidarne Państwo, który stara się realizować Prawo i Sprawiedliwość, a także Rząd pod moim kierownictwem. Świadczy o tym niedawno podpisane porozumienie między Rządem a „Solidarnością” zakładające m.in. znaczący wzrost płacy minimalnej i podniesienie płac w sferze budżetowej. Potwierdza to również wielokrotnie postulowany przez NSZZ „Solidarność” program polityki prorodzinnej, szczególnie obecny w sferze podatkowej oraz oczekiwana przez Związek coroczna waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych.*

*Moje ugrupowanie i ja osobiście jesteśmy często krytykowani za to, że w okresie wzrostu gospodarczego prowadzimy zbyt rozrzućną politykę budżetową. Tymczasem chcemy w praktyce realizować idee solidarnego budżetu, który zakłada rzeczywiste wyrównywanie szans i pomoc najsłabszym grupom społecznym. Dzięki temu chcemy zmniejszać rozwarstwienie i zapewnić udział coraz szerszych kręgów polskiego społeczeństwa w owocach wzrostu gospodarczego. Tak rozumiem ideę solidarności, której staram się być zawsze wierny.*

*Zdaję sobie sprawę, że dalszej poprawy wymaga jakość dialogu społecznego nie tylko na poziomie centralnym. Ten dialog musi być oparty na silnych partnerach społecznych. Z tego względu opowiadam się za zmianami w prawie mającymi na celu wzmocnienie pozycji reprezentatywnych związków zawodowych na szczeblu zakładowym i ponadzakładowym. Konieczne jest zaostrzenie sankcji za nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy, a także za wszelkie naruszenie konstytucyjnego prawa do zrzeszania się. Niezbędne jest również podjęcie działań na rzecz zawierania układów zbiorowych pracy. Negocjowanie i uzgadnianie warunków pracy i płacy uczy odpowiedzialności za los przedsiębiorstw i pracowników oraz utwierdza w przekonaniu, że to ludzie są największym naszym kapitałem. Tak, jak wspieramy organizacje pracownicze, tak będziemy wspierać uczciwych pracodawców zabiegających nie tylko o swój zysk, ale dbających o przyszłość całego kraju, w szczególności tworzących nowe miejsca pracy, zawierających z pracownikami stałe umowy o pracę oraz zapewniających im możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia kwalifikacji.*

*Niewątpliwie szansą na wsparcie stałego i bezpiecznego zatrudnienia, które „Solidarność” uznaje za fundament polskiej przyjaznej pracownikom, jest przyjęcie odpowiednich rozwiązań systemowych. Deklaruję wspólną ze Związkiem pracę nad najlepszymi rozwiązaniami promującymi stabilne zatrudnienie. Jest ono korzystne nie tylko dla pracowników, ale także dla firm, systemu ubezpieczeń emerytalnych, a w konsekwencji dla całej gospodarki. Wdrożenie takich rozwiązań połączone z systematycznym wzrostem płac może skutecznie ograniczyć emigrację zarobkową.*

*Jest wiele tematów, o realizacji, których - mam nadzieję - będziemy rozmawiali także po wyborach parlamentarnych. Pragnę zapew-*

*nić o moim poparciu dla treści Deklaracji Programowej, która została przyjęta na ostatnim Zjeździe Krajowym oraz o mojej otwartości na wszelkie trudne i ważne sprawy.*

*Polska musi być bezpieczna, solidarna i przyjazna pracownikom. Taką Polskę - silną we wspólnej Europie - chce budować Prawo i Sprawiedliwość. Wierzę, że NSZZ „Solidarność”, zgodnie ze swoją chlubną tradycją, weźmie udział w tym wielkim przedsięwzięciu.*

*Z wyrazami szacunku - Jarosław Kaczyński*

## Historia odkłamana

Zbliża się dzień wyborów, dzień, w którym społeczeństwo zdecydować, kto zostanie posłem czy senatorem i będzie reprezentował Naród. Wygląda na to, że niektórzy z posłów tak się zaszedli w ławach poselskich, podczas kilku kolejnych kadencji, że nie mogą sobie wyobrazić innego sposobu zarabiania na życie. Tak bardzo im zależy na tym, żeby kolejną kadencję żyć na koszt podatnika, że posuwają się nawet do głoszenia oszczerstw i zakłamywania historii. Widać to wyraźnie na łamach „związkowca” – organu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego (współtworzącego koalicję wyborczą SLD w 1991r.).

Działanie takie jest zresztą zgodne z teorią specjalistów od propagandy - kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą. Jedno z wielu kłamstw wmawianych pracownikom przez ZZPPM od lat, a w obecnej kampanii wyborczej mających za zadanie wesprzeć hasło wyborcze „zawsze z ludźmi pracy”, jest to dotyczące strajku w 1992r. Dzięki temu, że strajk ten nazwany został strajkiem w „obronie Polskiej Miedzi” - aktywiści związkowi ze swoim przewodniczącym na czele „dorobili” sobie legendę po to, żeby dodać sobie splendoru i chwały oraz moc nazywać siebie „obrońcami Polskiej Miedzi”. W rzeczywistości fakty wyglądają zupełnie inaczej, pisaliśmy o nich wielokrotnie, ale przypomnijmy je raz jeszcze: Komitet strajkowy, który zawiązał się w 1992r., wśród zgłoszonych żądań nie zapisał postulatu o zachowanie polskości Polskiej Miedzi. Głównym żądaniem było podniesienie płac pracowniczych zdławionych tzw. „popiwkiem” (spadek po komunie - podatek od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń. Wynalazek ten działał tak, że za każdą złotówkę przyrostu płacy trzeba było płacić jedną a nawet dwie i trzy złotówki podatku). Owcześnie władze KGHM trzymając się sztywno przepisów ograniczających wzrost płac, doprowadziły do protestu wszystkich działających w KGHM organizacji związkowych. Po przystąpieniu do negocjacji wzrostu płac, rozmowy przez długi czas nie przynosiły rezultatów, co spowodowało zawiązanie się komitetu strajkowego. Po tym wydarzeniu zarządzający firmą „zniekli” i zgodzili się na podwyżkę wynagrodzeń. Nasz Związek, po analizie ekonomicznej i biorąc pod uwagę uciążliwość oraz możliwe konsekwencje strajku dla załogi, przyjął propozycję podwyżek i zakończył protest. Aktywiści ZZPPM propozycji podwyżek nie przyjęli wysuwając roszczenia większych pieniędzy. W wyniku 32 dniowego strajku podpisano porozumienie kończące strajk. W wyniku tego załoga otrzymała podwyżki na poziomie nie wyższym od tych wynegocjowanych przed jego rozpoczęciem. Dodatkowo pracownicy w ramach rekompensaty za czas strajku otrzymali pieniądze w formie długoterminowej pożyczki, spłaćcanej zresztą do dzisiaj. Po raz pierwszy w historii KGHM w wyniku wydarzeń z 1992r. załoga górnicza została podzielona na lepszych i gorszych górników. Doprowadziło do tego podpisane porozumienie na mocy którego pracownicy zatrudnieni w firmach wykonawstwa inwestycyjnego otrzymali niższe wynagrodzenie od pracowników zatrudnionych w kopalniach. Taka jest prawdziwa, odkłamana historia strajku z 1992r. Zresztą redakcja jest w posiadaniu dokumentów, które to potwierdzają. Wynika z nich jedno – że strajk był niepotrzebny pracownikom, ponieważ ich żądania podwyżek zostały spełnione jeszcze przed jego wybuchem. Prawdą jest natomiast, że strajk był niezbędny dla aktywistów ZZPPM, którzy dorobili sobie historię z obroną Polskiej Miedzi, dzięki czemu uwiarygodnili i wzmocnili swój związek, (który powstał pod osłoną czołgów i pod dyktando władzy komunistycznej). Strajk był potrzebny również aktywistom związkowym w tym jego przewodniczącemu, którzy na nim zbudowali swoją polityczną bazę i elektorat wyborczy.

To jedna z prawd. Druga sprawa dotyczy akcji pracowniczych. Przewodniczący ZZPPM chwali sam siebie wszem i wobec że „załatwił” pracownikom 15% bezpłatnych akcji pracownikom i wdowom po pracownikach KGHM. I wszystko byłoby fajnie i pięknie, jednak w tym miejscu dyskretnie przemilczany zostaje fakt, że od tych akcji



pracownik musi po ich spieniężeniu zapłacić podatek dochodowy. Tutaj można by się spierać czy nie korzystniejsza była poprzednia ustawa, która dawała pracownikom prawo do kupna 20% akcji po cenie preferencyjnej za nieoprocentowany kredyt, ale już bez podatku. Życie pokazało, że wszystko zależy od ceny akcji (były przypadki że niektórzy musieli do tego interesu dołożyć, kiedy dowiedzieli się już po sprzedaży akcji o przemilczanym obowiązku zapłaty podatku). Jeżeli chodzi o wdowy po pracownikach, to można powiedzieć tyle tylko, że same sobie prawo do akcji wyrwały w sądach. Posłowie SLD tak się spieszyli z uchwaleniem ustawy, że o wdowach pracowników po prostu zapomnieli.

Ujemny bilans rządów SLD należałoby uzupełnić jeszcze np. o likwidację funduszu alimentacyjnego, dwukrotną nowelizację przyznawania świadczeń przedemerytalnych (pozbawienie świadczeń ludzi tracących pracę), likwidację Kas Chorych i wprowadzenie w ich NFZ (utrudnienie ludziom dostępu do świadczeń zdrowotnych), zamrożenie na cztery lata progów podatkowych, wprowadzenie niekorzystnych zmian w Kodeksie pracy (likwidacja zapisu o konieczności podpisania z pracownikiem umowy o pracę na czas nieokreślony po dwóch kolejnych umowach). Nie sposób zapomnieć o rozhuśtanym do maksymalnych rozmiarów bezrobociu, które w pierwszym kwartale 2004r. skoczyło do 20,6% (dane GUS). A wprowadzenie Wielozmianowego Systemu Pracy w oddziałach górniczych, wprowadzenie tzw. temperatury zastępczej? Doskonale wiemy, że nie byłoby to możliwe bez przyzwolenia ZZPPM z jego aktywistami na czele. Prymatu by nie starczyło na podsumowanie rządów SLD, które obecnie weszło w skład LiD. Tyle o niektórych istotnych sprawach i obietnicach wyborczych SLD z jego przedstawicielem, których w propagandzie medialnej jest jak zawsze wiele, a z ich spełnianiem, co pokazuje życie, bywa gorzej. Do pozostałej części „związkowca” poświęconego zresztą w całości agitacji wyborczej do głosowania na jednego słusznego kandydata w ogóle nie ma się co odnosić, ponieważ jest to zwykły stek bzdur, tak wymieszanych, że nie wiadomo, o co w końcu chodzi. Przepraszamy - wiadomo - trzeba wybrać jednego słusznego kandydata nazywanego kiedyś przez niektórych „księciem” kombinatu, przez innych „prezydentem KGHM”, a przez nas po prostu politycznym trupem.

My ze swojej strony możemy powiedzieć jedno „panowie redaktorzy związkowca – pracownicy naszej spółki (także ci, którzy rzekomo „na szkołę kamieniami rzucali”) mają głowę na karku i potrafią samodzielnie myśleć. Do tego żeby wybrać właściwych ludzi do Sejmu nie jest im potrzebna wasza namolna agitacja”.

Ludzie listy piszą ....

## Wyborcze rozterki

Coraz szybciej zbliża się data, na którą czekają ci wszyscy, którym zależy na szeroko pojętym dobru Polski. To, że z prawa wyborczego powinni skorzystać wszyscy uprawnieni chyba nie budzi żadnych wątpliwości. Ja do wyborów pójdę na pewno, ponieważ uważam, że jest to obowiązek każdego, kto czuje się obywatelem i członkiem społeczności – Narodu. Jedynym problemem może być wybór ugrupowania politycznego lub konkretnego polityka, który będzie mnie reprezentował w sejmie. Rozmowy na ten temat często pojawiają się w dyskusjach rodzinnych, w gronie przyjaciół czy kolegów w pracy. O chęci poparcia konkretnego kandydata czasami decyduje to, w jaki sposób prowadzona jest kampania wyborcza. Często przybiera postać nachalnej agitacji, ze wskazaniem jednego - słusznego kandydata. Przykładem z naszego podwórka jest chociażby kilka ostatnich numerów „związkowca”, z jego wydaniem specjalnym, dosłownie ociekającym jadłem, którym opluwani są wszyscy i wszystko wkoło, co związane jest nie tylko ze sprawującymi dzisiaj władzę, ale także z naszym Związkiem. W swojej zacieklności i nienawiści redaktorzy tego „organu” posuwają się do tego stopnia, że zupełnie miesza (świadomie czy nie, ale raczej to pierwsze) fakty i najwyraźniej, podając nieprawdziwe dane, liczą na to, że wyborcom zamącą w głowach na tyle, że Ci oddadzą głos na jednego słusznego, wskazanego przez ZZPPM kandydata. Cóż, można powiedzieć zgodnie z przysłowiem, że tonący brzytwę się chwytą. Widocznie niektórzy aktywiści tak rozsmakowali się w życiu parlamentaryzmu, że dostanie się do sejmu - to dla nich być albo nie być. Rzeczywiście po tak długim zasiadaniu w poselskich ławach, ciężko (oj jak ciężko!) byłoby przestawić się na życie z przeciętnej

pensyji. Oczywiście podczas kampanii wyborczej każda partia chwali się swoimi rzekomymi osiągnięciami i obiecuje złote góry. Ja do tych obietnic podchodzę z dystansem. Niewielkim pocieszeniem może być to, że wszyscy, którzy dzisiaj ubiegają się o władzę w państwie mieli już okazję rządzić i pokazali, czego można się po nich spodziewać. Mnie nie interesuje polityka uprawiana w salonach, kłótnie i awantury polityczne, podsłuchiwanie, nagrywanie, prowokacje, z czym jak niektórzy twierdzą mamy teraz do czynienia. Tym niech się martwią ci, którzy obawiają się, bo mają nieczyste sumienie. Czy jako zwykły człowiek, szary obywatel tego kraju czuje się tym zagrożony? W żaden sposób, dlaczego? Bo zarabiam na życie uczciwą pracą i tylko szaleniec może próbować wmówić mi, że niedługo będę bał się wyjść z domu. Kto ma mnie podsłuchiwać, a jeżeli nawet, to czego się dowie, jeżeli nie mam nic do ukrycia? Niech podsłuchami martwią się ci, którzy maczali palce i brali udział w nieczystych interesach. Dlaczego każdemu działaniu, które zmierza do wyjaśnienia, pokazania prawdy i ukarania winnych afer i przekrętów towarzyszy wręcz historia polityków, których premierem po wyborach miałby zostać człowiek z coraz czystsza niedyspozycją „polenia”. Mówi się „jaki pan, taki kram” Te słowa dobrze oddają cechy osób tzw. LiD-u. Według mnie niczym nie można wytłumaczyć sytuacji, w której człowiek, Polak, prezydent Polski podczas oficjalnej wizyty na grobach tych, którzy zostali pomordowani za ojczyznę był wycyzkany „narąbany”, i jak wiemy nie pierwszy i nie ostatni raz tak bywało, lubi też wyklądać na rauszu, do tego dochodzi jeszcze „choroba filipińska” jakiej ostatnio się nabawił. Nazbierało się tego sporo.

Podczas debaty Kaczyński - Kwaśniewski mogliśmy usłyszeć, że w zasadzie jedyną zasługą, którą chętnie się zarówno byłoby (na szczęście) prezydent jak i rządzące wtedy SLD, jest wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej. Szkoda, że nie mają nic do powiedzenia na temat warunków, na jakich Europa okazała łaskę i nas do swojego grona przyjęła. Dopiero dzisiaj po paru latach od tego faktu widać, że budowana jest pozycja Polski jako silnego dużego europejskiego kraju, jakim rzeczywiście jesteśmy i z którym należy się liczyć. A ostatnie doniesienia mediów o pracy w organizacji lobbystycznej? (to bez komentarza). Czy za SLD lepiej było w polityce wewnętrznej? Dla mnie osobiście i znajomych z mojego kręgu - nie - wystarczy wspomnieć, do czego doprowadziło chociażby wprowadzenie tzw. Planu Hausnera. Ilu rzeczywiście schorowanym ludziom (nie mówię tu o kombinatorach) odbierano renty chorobowe i kazano iść do pracy, której nie było w wyniku rosnącego bezrobocia (sięgającego nawet 20%), pozbawiając ich środków do życia i doprowadzając często do nędzy? A zlikwidowany fundusz alimentacyjny, zamrożone przez lata progi podatkowe? A ustawa emerytalna dla górników? Kto próbował pozbawić prawa do odpoczynku górników po 25 latach ciężkiej pracy w ciągłym stresie i narażeniu życia? Gdzie tutaj sprawiedliwość? Czy tak ma wyglądać polityka „bliżej ludzi” lansowana przez SLD-owców? Ci sami ludzie teraz, kiedy próbuje się wprowadzić ustawę tzw. deubekizacyjną, która odbierałaby przywileje i duże emerytury dawnym oprawcom, bronią się rękami i nogami. A w jakich warunkach żyją ich oliary? Im zabrać można, górnikom też, ale dawnym służbom mundurowym już nie. Tak wygląda SLD-owska sprawiedliwość. Ktoś powie: po co wracać do przeszłości? A czy jest możliwe nie wracanie do przeszłości, kiedy do tej pory raz na zawsze nie zostało dokonane rozliczenie, po którym można by wreszcie zamknąć ten rozdział naszej bolesnej historii? Można by przykłady mnożyć i posługiwać się liczbami dla bilansu dokonania rządów SLD, które zostały jednoznacznie, negatywnie ocenione przez społeczeństwo podczas wyborów w 2005r. Jeżeli mowa o historii, to pamiętam też jak wyglądała „prywatyzacja” polityków, którzy ratując się przed utonięciem i politycznym niebytem stworzyli Platformę zwaną Obywatelską, co pozwoliło im na spokojnie dryfowanie do kolejnych wyborów. Zresztą, warto tu również wspomnieć o czynionych przez nich próbach nowelizacji (wg nich miało to być uelastycznienie) Kodeksu Pracy. Na szczęście liberalizacja Kodeksu nie weszła w życie, dzięki czemu niekorzystne dla nas pracownikom zmiany nie doszły do skutku. Można się też odnieść do hasła PO, która już głosi, że będzie dążyć do całkowitego sprywatyzowania chociażby naszej spółki. Na to zgody pracowników być nie może. Dla mnie osobiście argumentem przemawiającym za niegłosowaniem zarówno na PO jak i LiD jest duże prawdopodobieństwo, że po wyborach oba ugrupowania będą „dmuchać w jedną trąbkę”. Niektórzy mówią, że były już prowadzone rozmowy w sprawie ich koalicji. Życie pokazuje, że również PiS nie jest ugrupowaniem idealnym, zresztą takie chyba nie istnieje. Tak jak w skrzynce pełnej jabłek znaleźć można jedno czy dwa zgnie, tak w każdej formacji czy ekipie rządzącej znajdują się ludzie niegodni i nieuczciwi. Sztuka polega na tym, żeby ludzi tych



wyłuskać i wyrzucić jak zgniłe jabłko (bez względu na układy i powiązania), po to żeby nie od nich nie psuły się pozostałe. Dla mnie zwykłego człowieka, pracownika najważniejsze jednak jest to, co wiąże się z codziennym życiem moim i mojej rodziny. Wśród tych rzeczy wymieniam m.in. stabilność zatrudnienia, otrzymywanie „godziwego” wynagrodzenia, pozwalającego mi na utrzymanie rodziny bez troski czy starczy mi pieniędzy do dziesiątego.

**Po minionym dwuletnim okresie od poprzednich wyborów mogę z całą pewnością stwierdzić, że obecna ekipa rządząca PiS, w porównaniu do wcześniej rządzących i innych aspirujących do tego miana, spełnia w największym stopniu moje oczekiwania, (co nie znaczy, że jestem bezkrytyczny). Wszystko wskazuje też na to, że obecnie jest to jedyne ugrupowanie, które traktuje mnie – obywatela z powagą i mimo wielu przeciwności stara się zrealizować swoje wyborcze obietnice. Dlaczego tak sądzę?**

- Wystarczy podać tylko kilka przykładów:
- Wycofanie z Trybunału Konstytucyjnego ustawy emerytalnej dla górników i wydłużenie obowiązywania dotychczasowych przepisów dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach;
  - Wzrost zarobków poprzez podniesienie płacy minimalnej i obniżenie składki rentowej;
  - Większe pieniądze na szkolnictwo i służbę zdrowia (choć nie optymalne, ale spore w porównaniu z poprzednimi latami);
  - Ustanowienie zakazu pracy - handlu (w wybrane dni świąteczne, co daje więcej czasu na życie rodzinne);
  - Wprowadzenie odliczenia od podatku ulgi na dzieci, co pozwala mi zaoszczędzić w domowym budżecie niemalą kwotę;
  - Coroczna waloryzacja rent i emerytur (na razie dotyczy to moich znajomych i bliskich);
  - Widoczny, odczuwalny wzrost gospodarczy (inwestycje, duży spadek bezrobocia);
  - Spadek przestępczości i wzrost bezpieczeństwa;
  - Zrobienie wyłomu w dotąd nienaruszalnych strukturach korporacyjnych (adwokaci, notariusze).

Pewnie nie wymieniałem wszystkich pozytywnych zmian, ale czy to mało, na zaledwie dwa lata sprawowania władzy (w „trudnej” koalicji z samoobroną i LPR)? Niech każdy sam sobie na to odpowie. Ja już decyzję podjąłem.

Wyborca

## Podwyżki w ZWR!

Wreszcie, po przeseregowaniach dokonanych w pierwszym kwartale tego roku w oddziałach górniczych, przyszedł czas na podwyżki w Zakładach Wzbogacania Rud. Postulaty wysuwane już od początku roku przez zakładową „Solidarność”, zostały przez dyrekcję ZWR uwzględnione i pracownicy otrzymają podwyżki, które od dawna im się należą. Dzięki porozumieniu (o loczających się rozmowach informowaliśmy w Przypadku nr 16/2007), podpisanemu pomiędzy związkami zawodowymi a Dyrekcją Zakładów Wzbogacania Rud, od miesiąca października, przeseregowania obejmą około 13% pracowników z całej załogi liczącej około 1070 osób.

## Legenda o Janosiku – inaczej

Niedawno Zarząd KGHM zasilili dodatkowymi kwotami fundusze mieszkaniowe. W związku z tym, niektóre centrale związkowe w ZG „Lubin” zaczęły dzielić się swoimi pomysłami na to, jak przetrwonić dodatkowe środki. „Najciekawszym” rozwiązaniem popisał się jak zwykle przewodniczący ZZPPM. Według niego należałoby przenieść część środków z funduszu mieszkaniowego i z pieniędzy tych obniżyć odpłatności za kolonie i zimowiska, ale tylko tym, którzy osiągają najwyższe dochody. Godna pochwały jest chęć dawania innym. Wszyscy chyba znają legendę o przywódcy zbójników – Janosiku, który łupił bogatych i zdobyte bogactwa oddawał biednym. Niestety, przewodniczący ZZPPM najwyraźniej nie przeczytał legendy,

albo nie dość uważnie oglądał jej filmową wersję, ponieważ postępuje dokładnie odwrotnie. Swoimi pomysłami dąży do grabienia najsłabszych i najuboższych, jednocześnie wspierając tych, którym bieda na pewno nie doskwiera. Czyżby zapominał, że takie działania jest niezgodne z ustawą o funduszu świadczeń socjalnych, a przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem? Widać, że niektórym stare nawyki i przywileje komunistyczne do dzisiaj nie przestały się śnić po nocach. To za starych „dobrych” czasów jak taki towarzysz otrzymał talonik na cudo techniki, jakim był trabant czy fiat, to nie dość, że otrzymywał bonus za przynależność partyjną, to jeszcze po kilkuletniej eksploatacji odsprzedawał go z zyskiem tym, którzy partyjną legitymacją się brzydili. Czyżby to przedwyborcza gorączka tak niektórych rozgrzała, że przestali myśleć?

## Mistrzowie kręgli

Komisja Międzyzakładowa NSZZ Solidarność O/ZG Lubin, w dniu 7 października br. była organizatorem turnieju kręglarskiego rozgrywanego na kręgielni w Lubinie. Okazuje się, że tego rodzaju turnieje cieszą się coraz większym powodzeniem wśród pracowników, członków naszego Związku. Świadczy o tym liczba uczestników biorących udział w zawodach, których było około 100. Ponieważ dopisałi licznie przybyli kibice, lubińska kręgielnia dosłownie pękała w szwach. Zawody rozegrane zostały w dwóch kategoriach: zawodach rodzinnych i oddziałowych. I tak w kolejności, pierwsze trzy miejsca w turnieju rodzinnym zdobyły rodziny:

**Diduszko, Łysak, Wojtas.** W zawodach oddziałowych dwa punktowane miejsca zdobyły reprezentacje oddziału M-3 i G-9. Zdobywcy zostali nagrodzeni atrakcyjnymi nagrodami, natomiast wszystkich uczestników i kibiców uraczono smacznym poczęstunkiem. Turniej zakończony został około godziny 19.00.

**KZ NSZZ Solidarność O/ZG Lubin, dziękuje wszystkim uczestnikom za doskonałą atmosferę podczas zabawy. Mamy nadzieję, że po raz kolejny udało nam się stworzyć naszym członkom możliwość spędzenia czasu na kulturalnej zabawie w miłej rodzinnej i przyjacielskiej atmosferze.**

## „Polska Przyjazna Pracownikom”

O rozpoczęciu przez NSZZ „Solidarność” akcji informacyjnej pod takim tytułem informowaliśmy naszych czytelników w poprzednim numerze Przypadku. W ramach akcji, w 30 000 zakładach pracy zostaną rozwieszone plakaty informujące o korzyściach wynikających z zatrudniania na stałe. Razem z plakatami przekazany będzie również manifest promujący przede wszystkim stałe zatrudnienie oraz rzeczywiste postrzeganie prawa pracy. Równocześnie z programem, NSZZ „Solidarność” rozpoczyna w całej Polsce akcję certyfikacji pracodawców, którzy spełnią kryteria zakładu pracy przyjaznego pracownikom. Te kryteria to przede wszystkim szanowanie praw pracownika, w tym prawa do zrzeszania się. W ramach programu Związek przekazał Prezydentowi, premierowi oraz wszystkim klubom parlamentarnym deklarację programową, z jednoczesnym zaproszeniem do dyskusji dotyczącej zagadnień poruszanych w programie.

[www.skgrm.pl](http://www.skgrm.pl)